



CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

Numer 07 (115) Lipiec 2000

Nie odprawi już Mszy pod Turbaczem...

W zamierzonych wydaje się czasach, gdy Oddział Krakowski miał do swej dyspozycji szalę na Polanie Gawronowej pod Wszółową miałam okazję kilkakrotnie być w kaplicy papieskiej pod Turbaczem na Mszach św. odprawianych przez Księdza Profesora Józefa Tischnera w pierwszą niedzielę sierpnia dla Związku Podhalań i słuchać Jego wspaniałych, wygłaszanych gwara góralską homilii. Swego czasu biegałam też do św. Anny, gdzie w niedzielę o 13.00 można było posłuchać Tischnera. Żałuję teraz, że to tak mało, że znałam Go głównie z lektury Tygodnika Powszechnego. Uważam, że wywarł On swe piętno na tym piśmie, na takim a nie innym podejściu do spraw Bożych i ludzkich, jakie Tygodnik reprezentuje.

Po trzech latach zmagania z nieuleczalną chorobą odszedł do Pana Ksiądz Profesor Józef Tischner. Wspaniały duszpasterz, myśliciel, filozof, kapelan Solidarności i Związku Podhalań. Duch Jego poszybował do Pana ponad tatrzańskimi szczytami, a ciało spoczęło na wieki w Jego rodnej ziemi, ukochanej krainie lat dziecińczych, wśród podhalańskiego ludu, najbliższego Jego sercu. Tyle wypowiedziano i napisano po Jego odejściu, że trudno tu coś jeszcze dodać. Chyba tyle, abyśmy jak najczęściej wracali do spuścizny, którą nam pozostawił - Jego wspaniałych książek i nadal czerpali z bogactwa Jego myśli.

Barbara Morawska-Nowak



Fot. Rzeczpospolita

Krywaniu, Krywaniu wysoki!

Lecą, płyną nad tobą, nad tobą obłoki.
Tak się toczy moja myśl jak one.
Ej wy myśli, wy myśli stracone...

Krywaniu, Krywaniu wysoki!
Lecą, płyną po tobie, po tobie potoki.
Tak się leją łzy moje jak one.
Ej łzy moje, łzy nie zapłacone...

Krywaniu, Krywaniu wysoki!
Leci, płynie pod tobą szum lasów głęboki
A mojemu idzie żal kochaniu.
Ej Krywaniu, Krywaniu, Krywaniu...

*(ulubiona pieśń ks. prof. Józefa Tischnera
i mojej Matki)*

Co słyszać w numerze: **CZY DZIAŁACZ SPOŁECZNY PRZETRWA W XXI WIEKU?**
Aktualności z Tatr
Swetry i koszulki PTT



Co słyhać w Tatrach i na Podhalu?

Wreszcie coś pozytywnego dla środowiska - Geotermia Podhalańska otrzyma dewizy na sfinansowanie wykorzystania gorących źródeł na Podhalu do celów grzewczych. Czytaj informację prasową obok. →

Geotermia Podhalańska podejmuje się inwestować na Antałówce. Dzięki temu zostanie może w końcu zbudowany park wodny w Zakopanem.

Aż prosi się, aby na Podhalu powstawały baseny kąpielowe zasilane ze źródeł geotermalnych. Tymczasem wielkim powodzeniem cieszą się takie baseny na Słowacji, a z Zakopanego uruchomiono komunikację na basen w Orawicy.

Na stokach Gubałówki wyrąbano prawie hektar lasu. Powyżej Polany Szmoszkowej, na której stoi hotel Kasprowy ma powstać do końca roku nowoczesny wyciąg narciarski za 20 mln. zł. Trasa zjazdowa będzie miała przeszło 1600 m. Teren jest poza parkiem narodowym i nie udało się przeciwdziałać tej inwestycji.

Naczelny Sąd Administracyjny uznał odwołanie Ligi Ochrony Przyrody i nakazał wstrzymanie rozpoczętych robót przy budowie nowoczesnej kolejki krzeselkowej z Hali Gąsienicowej na Kasprowy Wierch.

Uzgodniono projekt przebudowy kolei linowej z Kuźnic na Kasprowy Wierch na spotkaniu przedstawicieli PKL, TPN, władz miasta Zakopane i PTTK jako właściciela części kolejkowych gruntów. TPN stawia warunek nie przekraczania chłonności turystycznej rejonu, określanej jednorazowo na 1800 osób.

W rejonie Morskiego Oka, Pięciu Stawów i Roztoki buszują niedźwiedzie i niektórzy turyści mieli okazję je spotkać. W związku z tym wprowadzono zakaz poruszania się po tym terenie w godzinach nocnych. Patrole TPN dyżurują w terenie i prowadzą akcję odstraszenia misiów przy użyciu gumowych kul.

1 lipca zostało ponownie otwarte jedyne przejście graniczne w Tatrach - przez Rysy. Czynne od 7.00 do 19.00.

3 8,2 mln USD pożyczki Banku Światowego i 5,4 mln USD grantu Funduszu GEF otrzyma firma Geotermia Podhalańska na sfinansowanie projektu wykorzystania źródeł gorącej wody na Podhalu dla ogrzewania m.in. Nowego Targu i Zakopanego.

nił minister. Bank Światowy gwarantuje zdyscyplinowanie wydatkowania środków finansowych - dodał.

Geotermia Podhalańska od 1995 roku realizuje projekt wykorzystania energii gorących źródeł wód podziemnych dla ciepłownictwa i ochrony środowiska. Projekt ma się zakończyć w 2004 ro-

wiska i Gospodarki Wodnej, Fundacja EkoFundusz, Unia Europejska, Duńska Agencja Ochrony Środowiska, program pomocowy Stanów Zjednoczonych USAID.

Głównym celem projektu jest ograniczenie zanieczyszczenia atmosfery na Podhalu przez wyeliminowanie kotłowni i pieców opalanych wę-

Ciepło z wnętrza ziemi

Geotermia Podhalańska dostanie pieniądze z Banku Światowego i GEF

w Warszawie przedstawił Geotermii, dyrektor Banku Światowego na Polskę, Litwę, Estonię i Łotwę Basil Kavalsky oraz minister finansów Jarosław Bauc podpisali umowę pożyczki i udzielenia grantu. Polski rząd udzielił gwarancji na spłatę pożyczki.

Jest to jeden z największych projektów wykorzystujących źródła geotermiczne do ogrzewania na świecie. Całkowity koszt projektu to 96,7 mln dolarów.

Bauc uważa, że korzystniejsze jest zaangażowanie środków prywatnych przy realizacji tej inwestycji. „Sektor publiczny nie musi wspierać bezpośrednio tego przedsięwzięcia. Obecne zaangażowanie jest wystarczające” - oce-

nił. Firma zacznie spłacać kredyt dopiero po zakończeniu inwestycji - w 2005 roku. 46,9 mln dolarów (38,2 mln dolarów pożyczki plus odsetki) będzie spłacać do 2013 r.

W 2004 r. odbiorcami ciepła z firmy mają być wszystkie przedsiębiorstwa energetyki ciepłej w regionie (zapewniają one głównie ogrzewanie osiedli mieszkaniowych), 80 proc. dużych obiektów (pensjonaty, domy wczasowe) i 60 proc. odbiorców indywidualnych na terenie działania Geotermii.

Oprócz Banku Światowego i funduszu GEF (ONZ-owski Światowy Fundusz na Rzecz Środowiska) w finansowaniu projektu uczestniczą Narodowy Fundusz Ochrony Środo-

giem. Wody z gorących źródeł pozwolą na zmniejszenie zanieczyszczenia powietrza i poprawę stanu środowiska naturalnego. Ograniczona zostanie ilość zachorowań spowodowanych zanieczyszczeniami powietrza. Poprawa stanu atmosfery powinna doprowadzić do rozwoju turystycznego Zakopanego i całego regionu podhalańskiego.

Pieniądze będą wykorzystane na wywiercenie siedmiu otworów geotermalnych, budowę linii przesyłowych wody, budowę nowej sieci rozsyłowej i opomiarowanie mieszkań.

Dzięki projektowi z ciepła ze źródeł geotermalnych będą korzystać Nowy Targ, Zakopane, Szaflary, Biały Dunajec, Poronin, i Kościelisko. (PAP)

ALINA KASZYN [7.03.1919 - 23.06.2000]

Gdy zaczęliśmy wydawać Pamiętnik PTT zyskaliśmy w Niej wiernego autora. Zainteresowani mogą przeczytać Jej wspomnieniowe artykuły w czterech pierwszych tomach i w szóstym. W artykułach tych uwidacznia się Jej wielkie umiłowanie Tatr. Zaraz też zapisała się do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, do Oddziału Podhalańskiego. Nic w tym dziwnego - już w 1938 roku była członkiem PTT i SNPTT.

Urodziła się i wychowała w Warszawie. Gdy po upadku powstania warszawskiego znalazła się w Zakopanem, została już tam na zawsze. To było Jej umiłowane miejsce na ziemi. Do roku 1949 prowadziła dom wczasowy, ale zmieniła pracę by mieć więcej wolnego czasu na góry. Aż do emerytury była kasjerką kolei linowej na Kasprowy Wierch. W Tatrach wspinała się najczęściej w towarzystwie Jadwigi Byrdówny, Zofii Steckiej, Heleny Hajdukiewiczowej. Była członkiem Klubu Wysokogórskiego w Zakopanem, przewodnikiem tatrzańskim II klasy, ratownikiem TOPR. Działała w Kole Przewodników Tatrzańskich PTTK, przez 27 lat prowadziła bibliotekę Koła.

Liczne grono przyjaciół odprowadziło ją 27 czerwca br. do grobu matki Wandy Bałabuszyńskiej, na cmentarzu przy ul. Nowotarskiej, w którym spoczęła na wieki.



Dorota Milanowicz

Piękno i Góry. Góry i Piękno.

Pięknie jest w słoneczne południe na ukwieconej hali. Pięknie w tchnących chłodem spaszach północnej sciany... w uginającym się pod okiścią smrekowy ni lesie... w dujawicy śnieżnej, gdy własnej ręki nie dojrzysz...

Dobre jest wędrowanie z wypróbowanym towarzyszem... gdy sam prowadzisz zachwyconego przyjaciela... albo też gdy masz przy sobie zalanego towarzysza i najmniejszym gestem nie możesz okazać niepewności.

W Górach odkrywasz Człowieka, staje Ci się on Towarzystwem Tatrzańskim. Nie ważne, czy nosi on zielony pas Towarzystwa Tatrzańskiego, czy inny przydzwiek. Ważna jest umiejętność wczucia się w Góry, ich Piękno.

Góry, Piękno, Człowiek.

Tak widzę ludzi z Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego oraz ich przyjaciół. Ludzi goi. Piękno, Góry, Człowiek.

Maciej Mischke.

Wielkie dni przeżywali członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Jarosławiu. W dniach 19-21 maja br. w Ośrodku Stowarzyszenia Rodziny Kolpinga w Heluszu gościli uczestników VI posiedzenia Zarządu Głównego PTT. Dla Oddziału w Jarosławiu było to wyróżnieniem, ponieważ jest najmłodszy stażem, pewnie też i wiekami swoich członków. Pomimo braku doświadczenia młodzi organizatorzy zyskali uznanie za sprawność organizacji, przede wszystkim za staropolską gościnność, uśmiech, życzliwość i wspaniałą domową atmosferę. Jaką otoczono gości.

A zjechali oni z całej Polski. Wśród nich był m.in. Maciej Mischke, Honorowy Prezes PTT. Starszy pan o ujmącej osobowości, pełen życzliwej akceptacji dla pracy młodych. Urodził się w roku założenia TOPR i pamięta jego założyciela i pierwszego naczelnika Mariusza Zaruskiego. II wojnę światową spędził w Szwajcarii, gdzie razem z Jerzym Hajdukiewiczem, tatarnikiem z Jarosławia, założył Klub Wysokogórski Wintertur. W ciągu czterech lat działania członkowie Klubu dokonali 237 wejść letnich i zimowych, z czego 26 na

szczyty czterotysięczne. Pan Maciej zrobił i opisał szereg pierwszych przejść w Tatrach Zachodnich. Bywał kierownikiem kursów i obozów taternickich, był ratownikiem TOPR. Po dwóch kadencjach prezesowania w odrodzonym Towarzystwie Tatrzańskim przekazał obowiązki w młodsze ręce, cały czas jednak bierze udział w pracach Zarządu jako Prezes Honorowy, służąc młodszemu radą i doświadczeniem.

Aktualnie Prezesem ZG PTT jest Krzysztof Kabat, artysta plastyk i teolog z Nowego Targu. Zajmuje się m.in. malowaniem ikon i konserwacją zabytków. Wśród gości była również Antonina Sebesta, autorka książeczki pt. "Chodź z nami" - przewodnika po Tatrach dla dzieci; byli przedstawiciele różnych zawodów, różnych dziedzin nauki, byli inicjatorzy reaktywowania PTT w 1981 roku, a wszystkich łączy jedno: umiłowanie świata gór, przyrody górskiej i chęć pracy na rzecz ochrony tej przyrody, chęć dzielenia się swoją wiedzą i doświadczeniem z innymi. Ludzi tych charakteryzuje także szacunek wobec drugiego człowieka i skromność wobec własnej osoby. Do późnych godzin nocnych oczekiwano w piątek na gości. Młodzież z Oddziału w Jarosławiu przygotowała dla przybyłych gorący posiłek i smaczne kanapki.

W sobotę o godz. 12.00 rozpoczęły się obrady Zarządu. Dyskutowano o ważnych dla Towarzystwa sprawach, m.in. o projekcie okrojenia obszaru Tatrzańskiego Parku Narodowego, o organizacji Dni Gór w Zakopanem w dniach 15-17 września. Po zakończeniu obrad ich uczestnicy wzięli udział w górskiej mszy św. odprawionej przez ks. Adama Wąsika, członka Oddziału w Jarosławiu. Popłynęły modlitwy za gospodarzy Zjazdu, za turystów górskich, za ratowników górskich i tych, co zginęli w górach, modlitwy o to, by każdy umiał znaleźć w górach odpowiedzi na swoje pytania. Wieczornych planów nie zdołał popsuć nawet deszcz. Przy rozpalonym grillu płynęły górskie wspomnienia, rozmowy. Przy akompaniamencie trzech gitar śpiewano piosenki turystyczne, lwowskie, w czym prym wiodł Prezes Oddziału w Krakowie, Antoni Dawidowicz, przemila, niezwykle barwna i ujmująca postać. Do póź-

na w nocy trwały rozmowy na tematy związane z Towarzystwem, a ich atmosfery nie zdoła oddać żadne pióro.

Niedzielę przeznaczono na zwiedzanie Jarosławia. Po mieście oprowadzała gości Towarzystwa Zdzisława Bachanek prezes Koła Przewodników i Pilotów w Jarosławiu. Dzięki uprzejmości ks. Proboszcza Parafii Grekokatolickiej goście mogli obejrzeć cerkiew, zwiedzili również jarosławskie podziemia i zespół klasztorny siostr Benedyktyn. Byli Jarosławiem zachwyceni.

Pobyt w naszym mieście zakończył się obiadem, na który zaprosił uczestników Zjazdu Prałat Parafii Chrystusa Króla, ks. Andrzej Surowiec. Dzięki Jego życzliwości można było przyjąć gości w Ośrodku w Heluszu.

Wiele słów podziękowań i uznania skierowali turyści górscy z całej Polski pod adresem naszej młodzieży, której pracy i zaangażowaniu zawdzięczamy całą oprawę organizacyjną Zjazdu. Choć wielu młodych nie ma jeszcze doświadczenia górskiego, we wszystkie podejmowane przedsięwzięcia angażuje uczucia i emocje, a to jest w Towarzystwie Tatrzańskim bardzo ważne. Bardziej liczy się to, co można dać z siebie, a zyskać można jedynie satysfakcję z pracy na rzecz innych, na rzecz przyrody. Doceniono również osiągnięcia Oddziału, który istniejąc zaledwie osiem miesięcy wiele już zrobił. Wystawa fotografii, zorganizowana przez członków Oddziału w Jarosławiu będzie prezentowana na wystawie Eko Media Forum w Warszawie, wśród osiągnięć innych oddziałów i dorobku całego Towarzystwa. Majowe zjazdy Zarządu Głównego w Jarosławiu staną się tradycją.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy zaangażowaniem, pracą, własnym czasem, przyczynili się do tego, by goście Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego czuli się u nas dobrze, by chcieli do nas wracać.

*W imieniu Zarządu
Oddziału PTT „Bieszczadnik”
w Jarosławiu
Dorota Milanowicz*

SWETRY PTT - KOSZULKI PTT

Z wielką radością witam inicjatywę Oddziału PTT w Jarosławiu - zajęcia się produkcją swetrów PTT. Swetry byłyby wykonane w warsztatach szkolnych przy Zespole Szkół Odzieżowych w Jarosławiu. Wykonawcy mają już doświadczenia, kilka lat temu robili swetry dla TOPR. Przybliżony koszt swetra (włóczki i robocizny) wyniosłby 40-50 zł. Swetry robione będą według indywidualnych rozmiarów; przy zgłoszeniach należy podać: wzrost, oczekiwaną długość swetra, obwód klatki piersiowej i długość rękawa mierzoną od środka szyi (a nie od ramienia). Pierwsze dziesięć swetrów mogłoby być gotowych do końca września br.

Zamówienia należy składać do końca sierpnia na adresy:

Dorota Milianowicz, ul. 3 Maja 48/16, 37-500 Jarosław
lub na adres Oddziału:

ul. 3 Maja 49, 37-500 Jarosław; E-mail: adamdfa@polbox.com.
Szkoła uszyłaby także polary z powierzonego materiału, cena wykonania usługi: 30-35 zł.

Oddział PTT w Mielcu oferuje produkcję koszulek PTT - czerwonych, jak swetry, z białą-zielono-białym paskiem i emblematem PTT z przodu. Cena koszulki - 19 zł + koszt wysyłki. Aktualnie posiadam 30 koszulek z Mielca w wymiarach XL, XXL i XXL pozostałych po dostawie na EKO MEDIA FORUM. Zamierzam przekazać je do rozsprzedaży organizatorom DNI GÓR PTT. Do tego czasu zainteresowani mogą zamawiać koszulki u mnie czyli na adres ZG PTT, ul. Konarskiego 21/5, 30-049 Kraków, tel. (012) 634-05-89. Poza tym na adres: Jerzy Krakowski, ul. Hynka 8, 39-300 Mielec, tel. (017) 586-43-59.

Jeszcze o

EKO - MEDIA FORUM 2000

Tegoroczna, trzecia już edycja Forum Edukacji Ekologicznej EKO-MEDIA FORUM odbyła się w Krakowie, w centrum wystawienniczym przy ul. Gabrieli Zapolskiej 38, w dawnych halach fabrycznych KFAP-u. Z jednej strony miejsce piękne, blisko terenów związanych z legendą „Wesela”, z drugiej symboliczne, gdyż do niedawna KFAP, to jeden z największych krakowskich zakładów przemysłowych. Mimo wszystko było to niezbyt fortunne, gdyż samo dojście do Centrum już stanowiło poważny problem.

Już po raz drugi Polskie Towarzystwo Tatrzańskie miało swoje stoisko. Przygotowane przez Basię Morawską-Nowak, Andrzeja Słotę, Adama Hołuja i Zofię Witkowską, a obsługiwane oprócz wymienionych przez Joannę Rorbach, Wojciecha Czogałę, Michała Ronikiera, Jerzego Zalasieńskiego i niżej podpisanego stoisko niosło jedno przesłanie „Góry są piękne, takie jakie są w rzeczywistości”. Przypominały o tym krajobrazy Tatr i nie tylko w fotografii naszych członków z Jarosławia, Nowej Sarzyny i Krakowa. Na stoisku sprzedawane były pamiątniki PTT (kupił je nawet wiceminister środowiska Janusz Radziejowski) oraz koszulki z naszym emblematem wyprodukowane w Mielcu. Stoisko odwiedził m. in. Nasz Prezes Honorowy. Gośćmi byli oprócz tego głównie ludzie dyżurujący przy innych stoiskach (IMGW, LOP, Stowarzyszenie Chrześcijańskich Przedsiębiorców).

Naszym sąsiadem z lewej strony była Fundacja na Rzecz Odzysku Opakowań Aluminiowych RECAL z Warszawy. Jej obecność może nam zwrócić uwagę, że biorąc w góry lub kupując w schronisku napoje może lepiej kupować w opakowaniu aluminiowym, niż z tworzywa sztucznego. Z naszej prawej strony swoje stoisko miało PTTK. Stwarzało ono nieodparte wrażenie, że próby wyeliminowania PTT podejmowane przez nadgorliwych działaczy PTTK są nieuzasadnione, gdyż w turystyce jak również w ochronie przyrody jest miejsce dla naszych obu organizacji, a ich działalność wzajemnie się uzupełnia. Naprzeciw nas rezydowały Parki Narodowe. Dokładnie vis-à-vis znajdowało się najbliższe nam emocjonalnie stoisko Tatrzańskiego Parku Narodowego, prezentujące wspaniałe filmy video „Tajemnice Morskiego Oka” i inne. Obok

TPN miały swoje stoiska Ojcowski Park Narodowy i Babiogórski Park ostatniego, na którym siedziały babiogórskie góralki w strojach regionalnych i częstowały gości wiejskim, czystym ekologicznie serem.

Na EKO-MEDIA FORUM było reprezentowanych wiele instytucji i organizacji, wyższe uczelnie, wydawnictwa, organizacje tzw. „pozarządowe”, czyli, bardziej po polsku społeczne, fundacje, instytuty naukowe. Z wieloma z nich łączą nas od dawna kontakty towarzyskie i merytoryczne. Forum było jednak okazją do nawiązania nowych.

Wśród nich należy wymienić fundację „Nasza Ziemia” organizującą od lat akcje pod hasłem „Sprzątanie Świata”. Również na wspomnianym już wcześniej stoisku Babiogórskiego Parku Narodowego prezentowało się Stowarzyszenie na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju „Przysłop” z Zawoi, które zaprosiło nas na swój festyn w Zawoi-Przysłopie. Naszych miłośników fotografii zainteresował Związek Polskich Fotografików Przyrodniczych, z którym kontakty mogą zaowocować coraz lepszymi możliwościami zaprezentowania piękna naszej przyrody górskiej. Wreszcie Polskie Stowarzyszenie Chrześcijańskich Przedsiębiorców, które ma w swoich planach promocję regionów górskich pod kątem tzw. „agroturystyki”.

Oczywiście przedmiotem naszych zainteresowań jest tylko mała część tego, co w Bronowicach było zaprezentowane. Lwią część stoisk prowadziły rozmaite firmy zajmujące się produkcją, bądź to przy jak najmniejszym zużyciu energii i dolegliwości dla ekosystemu, bądź to takiej, by produkt w działaniu był jak najmniej dotkliwy dla otoczenia. Jeżeli jednak nosimy zielone paski na naszych swetrach i ta problematyka nie powinna ująć naszej uwagi....

Pragniemy podziękować wszystkim, którzy nam pomogli w organizacji stoiska, a przede wszystkim Oddziałowi w Jarosławiu i Kołu w Nowej Sarzynie za wypożyczenie fotogramów, Oddziałowi w Mielcu za dostarczenie koszulek z emblematem PTT oraz Michałowi Brennkowi z Warszawy za opracowanie ulotki reklamującej nasze Towarzystwo.

Antoni Leon Dawidowicz



PLECY TOWARZYSTWA, TO NIE PLECY SPOŁECZNIKA, TO POWIDOKI

(felieton pierwszomajowy)

Spółeczny, społeczni, praca społeczna, działacz społeczny – kojarzą nam się z minionym ustrojem; negatywnie, gdy myślimy o miejscu pracy i raczej pozytywnie, gdy myślimy o towarzystwach, stowarzyszeniach, klubach.... Przecistawiamy sobie te wizerunki, zdecydowanie wybierając ten drugi. Ten pierwszy kojarzy się z czynami społecznymi, w zasadzie wymuszonymi; spływając nieco – porządkowaniem zieleńców, parkowych ścieżek, zachęcani byliśmy do wspólnego działania, oczywiście w dobrej wierze, w celu – jakże nie inaczej – zwiększenia wydajności pracy.

Działacz społeczny w drugim przypadku, to człowiek aktywny w jakiejś dziedzinie życia, który robi, tworzy, czynnie pracuje, w każdym razie dokonuje czegoś istotnego, za co nie bierze wynagrodzenia.

Wystarczająco długo wystawiłem państwa na cierpliwość, proszę się nie denerwować, nie mam zamiaru przekonywać nikogo ideologicznie, nie te czasy, nie to miejsce. Piszę przecież w piśmie, które jest **trybuną turystyki i spraw górskich**.

Towarzystwo tworzą ludzie, jacy są? Często tacy, jakich sami chcemy. Wizerunek jednak tworzą wspólnie: ci którzy utożsamiają się z nim, bo za to otrzymują płacę, i ci którzy robią to spontanicznie, wyżywając się w swoich hobbystycznych działaniach, nawet nie myśląc o tym, by otrzymać za swą pracę zapłatę. Ci i ci są potrzebni, bez tych pierwszych, nazwijmy ich działaczami zawodowymi – towarzystwo nie mogłoby istnieć, bo ktoś w końcu musi je prowadzić; bez tych drugich, ci pierwsi nie mieliby racji bytu, bo nie byłoby społecznego akceptu ich pracy.

Myślę, że obie strony zdają sobie z tego sprawę i wiedzą gdzie jest ta delikatna granica, której żadnej ze stron przekroczyć nie można, bo bez wzajemnej akceptacji strony istnieć nie mogą. Jednakże znajdujemy się na etapie historycznej transformacji państwa i gospodarki, wszyscy uczestniczymy w tym procesie i jest to tak absorbujące, że czy chcemy, czy nie, musimy poświęcić na to więcej czasu, niż chcielibyśmy. Dzieje się rzecz oczywista, powoli postępuje zachwianie równowagi pomiędzy działaczami zawodowymi, a działaczami społecznymi.

Ci pierwsi – z obawy utraty społecznej akceptacji – muszą wykazać się swoją pracą, bo za nią biorą pieniądze; ci drudzy z braku czasu mogą udzielać się mniej niż zwykle, bo dla nich *koszula jest bliższa ciału* i więcej swego czasu poświęcają pracy zawodowej. Nie po to o tym wspominam, by coś napisać w felietonie, ale po to, by uzmysłowić członkom towarzystw co się dzieje, od kół, klubów, oddziałów począwszy, po zarządy główne i komisje statutowe. Napisałem ogólnie *towarzystwa*, nie myśląc akurat o Polskim Towarzystwie Turystyczno – Krajoznawczym, czy Polskim Towarzystwie Tatrzańskim, ale akurat pisząc o sprawach górskich, można je mieć na uwadze.

Więści spod Giewontu ciąg dalszy...

Od 1 lipca podróżowały bilety wstępu do TPN: 3 zł bilet normalny i 1,50 zł bilet ulgowy. Dojścia do Wiktorówek i do Albertynów na Kalatówki są bezpłatne. Opłaty za wstęp do dol. Chocholowskiej pobiera Wspólnota 8 Uprawnionych Wsi. W Tatrach Słowackich wstępu się nie płaci z wyjątkiem wejścia na Symboliczny Cmentarz pod Osterwą i na prywatny szlak w Tatrach Bielskich.

Schroniska tatrzańskie są mniej obłożone jak w ubiegłych latach. Najtrudniej o miejsce w dol. 5-ciu stawów, najłatwiej na Chocholowskiej. Zawsze można dostać miejsce na podłodze, niestety w takiej samej cenie jak na sali zbiorowej na łóżku (np. 25 zł w Morskim Oku)

Sąd Apelacyjny w Krakowie uznał schroniska na Ornaku i na Kondratowej za własność PTTK.

Pojawiły się kłopoty w związku z remontem i modernizacją Wielkiej Krokwi. Urząd Zamówień Publicznych w Warszawie uznał bowiem, że przetarg na przebudowę został przeprowadzony nieprawidłowo.

Kolejny konflikt w Zakopanem - to postój dorożek góralskich na dolnych Krupówkach. Przyjęto warunki, pod którymi będzie postój w tradycyjnym miejscu.

Istnieje szansa, że podhalańskie produkty regionalne: osczypki, Bundz i bryndza wytwarzane metodami tradycyjnymi zostaną wprowadzone na rynek europejski.

Pod hasłem „Przyroda i folklor Tatr” odbył się w dniach 24-28 czerwca br. XXXI Centralny Zlot Młodzieży zorganizowany przez Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych.

Ogłoszony został program Światowego Zjazdu Górali Polskich, który odbędzie się w dniach 30.07-20.08.2000.

Ukazał się przewodnik ks. Szczepana Gacka pt. *Sacrum na szlakach tatrzańskich* uwzględniający wszystkie kapliczki i krzyże w Tatrach.

W rubrykach wykorzystano informacje z *Dziennika Polskiego* (29.06 - 13.07.), *Gazety Krakowskiej* (24-25.06), *Gazety Wyborczej* (14.07) i *Tygodnika Podhalańskiego* (2.07).



Pozostałe aktualności

Od lipca bieszczadzka „ciuchcia” będzie kursować po dodatkowej trasie - z Majdanu do Balnicy leżącej na granicy ze Słowacją. Z Majdanu do Przysłupa kursować będzie dwa razy dziennie. To dobrze, że kolejka, o którą upominał się nasz niezapomniany Jurek Preisler, rozwija się.

Dziennik Polski (27.06.2000)

W Zubrzycy Górnej, na terenie Orawskiego Parku Etnograficznego zorganizowana została sezonowa wystawa „Echa pasterskich dzwonek”. Na wystawie zgromadzono ekspozycję związaną z wypasem owiec. Zrekonstruowano też typowy dla Orawy szałas pasterski. Autorką wystawy jest Urszula Janicka-Krzywda.

Gazeta Wyborcza 30.06.2000)

Mimo wielu nieobecnych tegoroczne spotkanie seniorów Klubu Wysokogórskiego na Morskim Oku (2-4.06.2000) zgromadziło 110 uczestników. Niektórzy przyjechać już nie mogą, ale pojawiają się nowi. Pogoda dopisała na medal. Tym razem książkę Krzysztof Gardyna odprawił mszę św. poza schroniskiem, pod kapliczką, co nadało liturgii wspaniały klimat i nastrój. Po kolacji wyświetlił swoje himalajskie przeżycia z wyprawy na Gasherbrun. Drugim prezydentem był prof. Jan Serafin z Warszawy. Co prawda niektórzy byli z tego niezadowoleni, woliliby posiadać i śpiewy.

W Tygodniku Podhalańskim nr 26/2000 ukazał się wywiad z b. Ministrem Obrony Narodowej Januszem Onyszkiewiczem, zarazem speleologiem, taternikiem, alpinistą i himalaistą. Jest nadzieja, że Janusz będzie teraz wolniejszy, aby móc uczestniczyć w kolejnych spotkaniach taternickich. W tym miejscu dziękuję mu osobiście za nadesłane w związku z tymi spotkaniami pozdrowienia dla kolegów.

W galerii wystawowej Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK można do końca sierpnia obejrzeć wystawę fotograficzną Anny Skoczylas, córki prof. Zygmunta Klemesiewicza pt. *Moje Karpaty*. Autorka z wielkim sentymentem pokazała góry swego dzieciństwa - Bieszczady Wschodnie, Czamohorę i Świdowiec, prezentując piękne zdjęcia ze swych bytności w tych stronach w latach 1994-1999.

Wbrew decyzjom Naczelnego Sądu Administracyjnego trwa nadal, po cichu i po kawałku, wyrąb lasu w kopule Piłska pod coraz to nowe trasy narciarskie. Wyjątkowość przyrodnicza kopuły nie wzrusza gestorów ośrodka narciarskiego. Bezprawie górą.

Dzikie Życie nr 6/2000

W Tygodniku Podhalańskim ukazała się recenzja nowego tomu Pamiętnika PTT pióra red. Jolanty Flach.

Nadchodzą czasy (a może już są ?), że w każdym towarzystwie cenić będziemy osoby pracujące społecznie, które będą chciały udzielać się i wyżywać w dziedzinach, które towarzystwa oferują. Żadne więc towarzystwo nie będzie mogło odwrócić się plecami do społeczników, zapaleńców, maniaków (proszę wybaczyć jeżeli kogoś uraziłem), przeciwnie – towarzystwa będą zmuszone takie osoby hołubić i ułatwiać im działalność.

Dlaczego? Bo będzie ich coraz mniej. Na etapie transformacji osoby, które pracują społecznie są postrzegane przez otoczenie jako niespełna rozumu (znów proszę o wybaczenie). Dziś każda minuta pracy przeliczana jest na dzwierzącą monetę i słusznie, tak powinno być. Jednak znajdzie się sporo osób, które pracując dla swej idei pieniędzy nie chcą brać i nie wezmą, tym właśnie osobom należy pomagać.

Inaczej stanie się to co każde z towarzystw może zaobserwować: działacze społecznych zaczyna brakować, a działacze zawodowi powoli nie będą mogli się wykazać, obie strony przestaną się akceptować, a jest to pierwszą oznaką upadku idei i towarzystwa.

Cóż nam wówczas pozostanie? Biznes turystyczny, zawodowe instytucje sprzedające produkt turystyczny (tak to się nazywa), oczywiście tym, którzy będą w stanie za te usługi zapłacić. Na szczęście w żadnym ustroju biznes turystyczny nie wyrugował działalności społecznej, wszędzie istnieją towarzystwa, stowarzyszenia, kluby, które umożliwiają swoim członkom działalność i wyżywanie się w niej.

Myślę, że i u nas tak się stanie, towarzystwa będą zmuszone robić wszystko, by nie zrażać sobie tych, którzy chcą jeszcze społecznie pracować. Po co ma podupadać coś co może dalej funkcjonować, po co mamy budować po latach coś na nowo? Bez większych perturbacji przetrwają w naszych górach te towarzystwa, które nie odwrócą się plecami do swoich działaczy społecznych. Na dzień dzisiejszy równowaga między działaczami jest już zachwiana, gdy ostatecznie odwrócą się do siebie plecami, to towarzystwa stracą na tym, stracą wizerunek i atrakcyjność oferty turystycznej w górach, stracimy na tym my.

Proszę nie ulegać populistycznym hasłom, nawet gdy wydaje nam się, że nastały czasy dla zawodowców, jest miejsce i dla działaczy społecznych, właśnie dla nich istnieją towarzystwa, bo tworzą je ci, którzy z nimi się utożsamiają, akceptują statut i płacą składki, w zamian chcą nie tylko konsumpcyjnie korzystać z jego ofert, ale wykazać się także pracą dla swojego towarzystwa.

Nie chciałbym by istniały towarzystwa – powidoki, czyli jak Jerzy Duda – Gracz nazywa krajobrazy, których już nie ma, które się minęły, a które kiedyś miał okazję malować. Nie chciałbym dożyć czasów, gdy na towarzystwa górskie będą patrzył przez pryzmat powidoków.

Ryszard M. Remiszewski

Pisane 1 maja 2000 roku

Od Redakcji: Dziękuję serdecznie autorowi, za udostępnienie do publikacji tych dogłębnych rozważań nad etosem pracy społecznej. Artykuł został także opublikowany w Na Szlaku nr 5 (2000).

A co u nas, w Oddziale Karpackim PTT?

W wakacyjnej poczcie dotarł do Redakcji nowy numer biuletynu informacyjnego Oddziału Karpackiego PTT w Łodzi. Otwiera go Tadeusza (Kiełbasińskiego) przypominający sylwetkę zasłużonego organizatora krajoznawstwa i turystyki Mieczysława Orłowicza [1881-1959]. Na dalszych stronach przedruk ciekawych wspomnień Mieczysława Orłowicza, kiedy to sam organizator opowiada o pierwszej wycieczce lwowskiego Akademickiego Klubu Turystycznego na Czarnohorę na Zielone Świąta 1906 roku.

Ciekawy jest też wybór opisów zwyczajów świątecznych Huculów w okresie wiosenno-letnim z artykułu Leopolda Wajgiela w Pamiętniku Towarzystwa Tatrzańskiego z 1887 roku.

Tadeusz - rekonwalescent - udostępnił swą chyłę w Olchowcu trójce członków Oddziału. Była oba bazą wypadową wycieczek, nawet na Słowację - do Bardiejewa, które opisała jedna z uczestniczek - Irena.

Resztę numeru wypełniają zestawienia „Wieści nie tylko z gór”, ciekawych nowości księgarskich, odbytych wyjazdów, w których uczestniczyli członkowie Oddziału, wreszcie co najważniejsze - plany na najbliższą przyszłość.

Kluczową wakacyjną imprezą Oddziału ma być wyjazd w Alpy Rodniańskie (Rumunia) - śladami Mieczysława Orłowicza, w dniach 10 - 28 sierpnia 2000. Życzę kolegom z Łodzi wspaniałej pogody na ten wyjazd i oczekuję na relacje.

W Oddziale skojarzyła się nowa para.

Na koniec czerwca Oddział liczył 50 członków.

Ruszamy w Pireneje

21 lipca 2000 r. wyrusza w Pireneje i Alpy 8-mioosobowa grupa, głównie z Oddziału Akademickiego w Radomiu, zorganizowana przez Komisję Wypraw Zarządu Głównego PTT. Wyprawa jedzie mikrobusem wyposażonym w przyczepę wiozącą sprzęt. Mikrobus pokona trasę: Radom - Oświęcim - Norymberga - Lion - Barcelona - Saragossa - Lourdes - Marsylia - Chamonix - Genewa - Lucerna - Norymberga - Oświęcim - Radom. Zaplanowany powrót - 15 sierpnia.



Czy nabyłeś już nowy tom Pamiętnika PTT?

Dla tych, co w Czarnohorę ...

Ukazał się ostatnio drugi tom reprintu przewodnika Henryka Gąsiorowskiego: **PASMO CZARNOHORSKIE** w nakładzie 1000 numerowanych egzemplarzy.

Wydawcą tego bardzo starannie wykonanego reprintu przewodnika, z zachowaniem dawnego stylu, jest Antykwariat Górski „Filar”. Do tomu dołączone są mapy i panoramy. Pierwowzór ukazał się w 1935 roku i był wydany przez Książnicę-Atlas Lwów-Warszawa. Mimo, że przewodnik oparty jest na danych z 1932 roku jest to na dzień dzisiejszy najobszerniejsze i najwyszczególniejsze opracowanie terenu. Tym niemniej wydawca prosi wszystkich wędrujących po Czarnohorze o zgłaszanie zmian, jakie zaszły od czasu opracowania przewodnika przez Henryka Gąsiorowskiego.



DNI GÓR PTT

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie zaprasza serdecznie wszystkich do Zakopanego, w dniach 15 - 17 września 2000 roku, na DNI GÓR PTT.

W pierwszym dniu - 15 września - oferujemy ciekawe wycieczki w Tatry i po Skalnym Podhalu prowadzone przez naszych przewodników z Chrzanowa i Nowego Sącza i Warszawy.

16 września od godz. 9.00 atrakcyjny program w siedzibie Tatrzańskiego Parku Narodowego przy ul. Chałubińskiego 42:

- prelekcje
 - pokaz sprzętu ratowniczego TOPR
 - spotkanie z wybitnymi himalaistami i taternikami
 - prezentacja filmów górskich z wypraw PTT
 - prezentacja dorobku PTT: kroniki Oddziałów, wydawnictwa
 - wystawa sztuki ludowej
 - kiermasz sprzętu turystycznego i książki turystycznej
- 21.00 - watra górską na polanie połączona z konkursem i wieczorem piosenki turystycznej

W niedzielę 17 września o 9:00 Msza Św. w starym kościółku przy ul. Kościeliskiej, a następnie odwiedzenie grobów zasłużonych dla Tatr i PTT na Pęksowym Brzyzku.

- 11:00 w Dyrekcji TPN Konferencja prasowa rzecznika prasowego PTT
- 11:00-13:00 Występy zespołów folklorystycznych
- 16:00 Zakończenie DNI GÓR.

Trwają ostatnie uzgodnienia - szczegółowy program zostanie podany w następnym numerze „Co słyszeć?”

Komitet Organizacyjny DNI GÓR
41-200 Sosnowiec, ul.1 Maja 21/23,
tel.0-32-2660625, fax 0-32-2661216,